

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 384 A Rok XIII

WARSZAWA
PIĄTEK
23 grudnia
1938 R.

Cena 10 Gr.

W

ZASŁONIĘ MÓJ NARÓD PRZED OSZUSTAMI.
(St. Wyspiański).

Ultimatum Japonii do Z. S. S. R.

Dwuletnie rokowania nie dały rezultatu

Japonia czeka do 24 b. m.

TOKIO, 22.12. Po dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów odbyła się konferencja premiera Konoye z ministrami spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Przedmiotem narady były rokowania japońsko-sowieckie w sprawie konwencji o rybołówstwie. W związku z tą naradą agencja Domei komunikuje, że po zreferowaniu dotychczasowego przebiegu rokowań pomiędzy ambasadorem Japonii w Moskwie Togo, a komisarzem Litwinowem, które nie doprowadziły do porozumienia w sprawie zawarcia modus vivendi.

Minister spr. zagr., Arita, oświadczył, że rząd ZSRR nie tylko nie okazał szczerości w sprawie zawarcia konwencji o rybołówstwie, w której to sprawie rokowania japońsko-sowieckie rozpoczęły się jeszcze 2 lata temu, lecz proponuje układ tymczasowy, który oznacza poważne pokrzywdzenie i pomniejszenie uprawnień rybaków japońskich bez wzięcia pod uwagę, uprawnionych żądań Japonii.

Komunikat agencji Domei kończy się słowami: „Tak długo, póki ZSRR będzie upierał się przy złej woli i nieszczerości — Japonia będzie zmuszona do stawienia czoła sytuacji ze zdecydowaną determinacją".

ULTIMATUM

TOKIO, 22.12. Dziennik „Kokumin Szimbun" donosi, iż Japonia zamierza odwołać z Moskwy ambasadora Togo, jeśli Związek Sowiecki nie udzieli do dn. 24 grudnia zadowalającej odpowiedzi w sprawie konwencji o rybołówstwie.

ZAPRZECZENIE URZĘDOWE

TIENTSIN, 22.12. Dowództwo japońskie kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby pomiędzy wojskami japońskimi a sowieckimi miały nastąpić jakiekolwiek starcia, zaprzeczając zarazem doniesieniom, jakoby do Mandżukuo miały być skierowane posiłki japońskie.

MARYNARKA WOJENNA NIE OTRZYMAŁA ROZKAZÓW

TOKIO, 22.12. Przedstawiciel admiralicji oświadczył, że japońska marynarka wojenna z uwagą śledzi przebieg rokowań moskiewskich w sprawie konwencji o rybołówstwie. Marynarka japońska jeszcze nie otrzymała rozkazów w sprawie udzielenia ochrony rybakom japońskim podczas połowów na wodach sowieckich.

Świąteczny numer „ABC"

w znacznie zwiększonej objętości

z ilustracjami i rysunkami zawierać będzie:

ARTYKUŁY POLITYCZNE:

Ks. Wojciecha Gajdusa — p. t. „Światło wśród nocy".
Antoniego Goernego — „Demokracja — słowo przebrzmiałe".
Jana Korolca — „Prawda zwycięży".
Jerzego Kurcyusza — „Partyzantka don Kichotów?"
Prof. K. M. Morawskiego — „Pochwała bezimienności".
Dyr. Józefa Stemlera — „Tego można nie czytać".
Pos. Franciszka Stocha — „Dzwonek ostrzegawczy".
i wiele innych.

ARTYKUŁY I SZKICE LITERACKO - ARTYSTYCZNE:

Stanisława Miłaszewskiego — Charles Paguy o żydostwie.
Wandy Firley — Choinka wśród palm.
Anieli Krysińskiej — Obraz chaosu i bezładu.
Bolesława Lewandowskiego — Muzyka, która była miłością Ojczyzny
Marcina Podemskiego — Francja w blasku chwały
Jerzego Szeptyckiego — Sensacja.

FELIETONY:

Marii Rutkowskiej — Zagłoba w Ozonie.
Odrowąża — Pożyczona choinka.

Rysunki i karykatury Juliusza Żebrowskiego i Serbina oraz bogaty dział informacyjny.

Poza tym numer świąteczny zawierać będzie dodatek dla dzieci „Małe ABC" pod redakcją Janiny Kunickiej, bogato ilustrowany, zawierający szereg ciekawych opowiadań i wierszy.

Świąteczne „ABC" ukaże się dnia 24 bm.

Cena numeru 10 gr.

Na okręcie na pełnym morzu

Sensacyjna kradzież diamentów

wartości 17 milionów franków belgijskich

BRUKSELA, 22. 12. Olbrzymie wrażenie wywołała wielka kradzież złota i diamentów, dokonana na pełnym morzu na okręcie „Elizabeth Viell", kursującym pomiędzy Belgią a Afryką. W tajemniczy sposób zginęły z safe'u okrętowego sztaby złota i niezwykle cenne diamenty ogólnej wartości 17 milionów fr. belgijskich, pochodzących z kopalń złota i diamentów w Kongo, a przewożonych do Antwerpii.

Natychmiast po skonstatowaniu kradzieży, kapitan parowca połączył się drogą radiową z belgijskimi władzami policyjnymi, przy czym wyraził przekonanie, że ponieważ kradzieży dokonano na pełnym morzu, zarówno złodziej, jak i jego łup, znajdują się jeszcze na statku. Przystąpiono natychmiast do bardzo szczegółowej rewizji zarówno pasażerów, jak i załogi, oraz wszelkiego znajdującego się na statku bagażu. To też część złota i diamentów znaleziono w bagażu u jednego z pasażerów. Jednakże istnieja przypuszczenia, że sprawcą kradzieży jest jeden z członków załogi. Pomimo prowadzonego szczegółowego dochodzenia, nie zdołano jeszcze ustalić żadnych wytycznych punktów, któreby śledztwo naprowadzić mogły na właściwe tory.

Kiedy okręt zawinął wczoraj do portu antwerpskiego, całe molo obsadzone było gęsto policją, która zastosowała bardzo surowe środki ostrożności, ażeby uniemożliwić kontakt czy to pasażerów, czy załogi z lądem, do czasu wyjaśnienia sprawy.

Eden ministrem wojny

Czy zmiana polityki Anglii?

LONDYN, 22. 12. („Daily Express" zamieszcza dziś ponownie pogłoski kursujące w londyńskich kołach politycznych, jakoby b. min. spraw zagranicznych Eden miał niebawem wejść w skład rządu. Dziennik twierdzi, że Eden obejmie stanowisko ministra wojny lub też ministra koordynacji zbrojeń w miejsce sir Thomasa Inskipa, który ma zostać lordem - kanclerzem. Rekonstrukcja rządu ma być według tych pogłosek przeprowadzona w drugiej połowie stycznia po powrocie premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa z Rzymu.

„Daily Express" podkreśla, że b. min. Eden od chwili opuszczenia Foreign Office unikał wszystkiego, coby zamknęło mu powrót do rządu. Sprawa stosunków włosko - angielskich, która była przyczyną dymisji Edena, jest obecnie zamknięta, wobec czego nic nie stoi na przeszkodzie wejściu Edena do rządu. Tym niemniej w opinii politycznej Anglii powrót ministra Edena do gabinetu oznaczałby zwrot w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Jak wiadomo osoba min. Edena była w okresie Monachijskim przedmiotem ataków kanc. Hitlera.

Votum zaufania dla Daladiera

PARYŻ, 22. 12. Dziś izba deputowanych obradowała nad ustawą skarbową, której przyjęcie oznaczało zarazem zaakceptowanie dekretów finasowych. Przeciwko ustawie przemawiali komunista Duclos i socjalista Moch.

Po przemówieniach ministra finansów Reynauda i premiera Daladiera, uchwalono votum zaufania dla rządu, które rząd połączył z przyjęciem ustawy skarbowej, 291 głosami przeciwko 284. Wynik głosowania został powitany oklaskami centrum i na prawicy.

Przeciwko rządowi głosowali komuniści (73-ch), 155-ciu socjalistów, 17 członków unii socjalistycznej republikańskiej, 25 — 30 radykałów i około 12 członków niezależnej lewicy.

Prawica i centrum bez wyjątku głosowały za rządem. 34 deputowanych powstrzymało się od głosu.

Nie wystarczy deklaracja

Stu kilkunastu posłów z klubu parlamentarnego OZN zgłosiło interpelację w sprawie przyspieszenia emigracji żydów z Polski. Świadczy to o coraz to głębszym przenikaniu świadomości niebezpieczeństwa żydowskiego w OZN-ie. Jest to zresztą tylko część procesu, jaki się dokonywa w społeczeństwie polskim. OZN, aczkolwiek związek jego ze społeczeństwem jest słabszy niż związek innych ugrupowań politycznych, tym nie mniej ulega sugestiom i nastrojom, jakie wytwarzają się w społeczeństwie.

Jako przejaw dokonywującej się zmiany poglądów jest ostatnia interpelacja niewątpliwie faktem pożytecznym. Nie stanowi jednak inicjatywy, lecz *raczej ustępowanie wzmagającym się nastrojom antysemickim.*

Ostatnia interpelacja jest tylko deklaracją, jest tylko wezwaniem, nie zaś jakimś konkretnym posunięciem przyczyniającym się do rozwiązania sprawy żydowskiej.

Jest zresztą deklaracją dość dziwnego rodzaju. Interpelacja jest bronią parlamentarną, którą posługuje się bądź grupa opozycyjna, bądź pojedyńczy posłowie, którzy chcą w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd. Grupa rządowa w parlamencie, o ile posługuje się formą interpelacji to tylko wtedy, gdy ma nastąpić na nią natychmiastowa odpowiedź ze strony rządu. Jest to po prostu forma, której zadaniem jest ułatwienie rządowi złożenia pewnej deklaracji. Tymczasem w odpowiedzi na uroczystą interpelację OZN, podpisaną aż przez stukilkunastu posłów, dotychczas takiej odpowiedzi nie było.

W każdym razie interpelacja jest tylko deklaracją. Tego rodzaju deklaracja złożona przed paru laty mogłaby wywrzeć wielki wpływ na opinię publiczną. Dziś, gdy przechodzimy już zupełnie zdecydowanie z okresu, gdy deklarowano w sprawie żydowskiej do okresu, gdy się zagadnienie żydowskie zaczyna rozwiązywać, deklaracja ta ma o wiele mniejsze znaczenie.

Bo dziś zdecydowanie wstąpiliśmy w okres rozwiązywania sprawy żydowskiej. Na dole w codziennej szarej pracy, tworząc setki polskich placówek rozwiązuje ją Związek Polski. Od góry mają ją rozwiązywać niektóre już uchwalone ustawy antyżydowskie, a przede wszystkim zgłoszony przez pos. Stocha wniosek o wysiedleńcach żydowskich.

Dziś z deklaracji trzeba już wyciągać praktyczne wnioski. Logiczną konsekwencją zgłoszenia deklaracji przez klub parlamentarny OZN byłoby tłumne podpisanie przez członków tego klubu, wniosku pos. Stocha. Czy zdobędą się oni na taką konsekwencję, dziś jeszcze można wątpić.

Ale jeśli się nie zdobędą dziś, to zdobyć się muszą w najbliższej przyszłości. Taka jest bowiem logika rozwijających się w Polsce wypadków. Tak jak jeszcze przed rokiem nie było rzeczą możliwą podpisanie przez stukilkunastu członków OZN interpelacji tej treści, jaka obecnie została zgłoszona, tak samo po roku a może i krócej nie będzie innego wyjścia, jak podpisanie projektu pos. Stocha, lub innego projektu może jeszcze dalej idącego. Napór opinii publicznej w sprawie żydowskiej jest zbyt silny, by ktokolwiek mógł mu się oprzeć.

Jan Korolec

Zorza polarna nad Kartuzami

Nad „Szwajcarią Kaszubską" wystąpiło ostatnio zjawisko zorzy polarnej.

Zjawisko trwało 18 minut i wystąpiło w postaci trzech olbrzymich wstęg świetlnych, jedna nad drugą o kolorze czerwonym.

Zamiecie i zawieje

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm:

Pogoda mroźna i na ogół chmurna. Odzieniegdzie drobne opady śnieżne. Jeszcze dość silne wiatry południowo wschodnie i wschodnie, powodujące zamiecie i zawieje.

GRUDZIEŃ

23

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7-4	15-27

KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
7 49	17 31
Ol dnia	Przybyło
8-2[illegible]	0-[illegible]

Dziś św. Wiktorii
Jutro Wig. Adama i Ewy



TEATR WIELKI: Dziś „Madame Pompadour" z Brochwiczówną. Jutro „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 w. „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Dziś o 8 wiecz. „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: Dziś wieczorem „Maskarada" Iwaszkiewicza.

TEATR MAŁY: Dziś wieczorem „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: Dziś o 8-ej w. „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR KAMERALNY: O 8-ej „Rodzeństwo Thierry".

ATENEUM: O 8-ej wiecz „Kupiec i Poeta".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o 8-ej w. „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

TEATR 8.15: Dziś operetka „Roxy i jej drużyna".

MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka".

INSTYTUT REDUTY: „Uciekła mi przepióreczka.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"

W sobotę dnia 24 b. m. w Wigilię oraz w niedzielę dnia 25 bm., t. j. pierwszego dnia świąt teatr nieczynny.

W drugi dzień świąt i dni następnych normalnie o 7.30 i o 10-ej ciesząca się kolosalnym powodzeniem rewja Wielka Czwórka, w koncertowym wykonaniu Dymszy, Olszy, Boguckiego, Orłowa, Kamińskiej, Sykulskiej i Kozłowskiej.



KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Rozwiedźmy się" i rewia.

ITALIA (Wolska 32): „Ziemia błogosławiona".

JURATA: „Sherlock Holmes" i „Dr. Watson".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Linia Maginota".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „ABC miłości".

KOMETA: „La Habanera" i rewia.

MARS: — „Kobiety nad przepaścią" i „Kuzynek z prowincji".

MIEJSKIE: „Pani Walewska".

PRAGA: „Słowiczek" i rewia.

PRASKIE OKO: „Dziewczyna szuka miłości" i „ABC miłości".

ROMA: „Brawura".

SOKÓŁ: „Moje szczęście to ty" i „Zgrzeszyłam".

STUDIO: „Wędrowny Naród".

ŚWIAT: — „Więzień królewski" i „Utajone myśli".

Ze Związku Pań Domu

Wydział przedmieść Związku Pań Domu wzorem lat ubiegłych prowadzi pracę oświatowo - gospodarczą wśród kobiet na przedmieściach. W roku bież. objął całkowicie w posiadanie świetlicę przy ul. Czerniakowskiej 199. Zorganizował pokazy, które stale odbywają się w czwartki o godz. 18.

Świetlica czynna jest we wtorki, czwartki, piątki, środy (kursy) od godz. 18 do 20.

Podczas świetlicy, kobiety uczą się robót ręcznych, kroju, tkactwa. Korzystają z odczytów i pogadanek na terenie świetlicy, zbiorowych wycieczek, ulg w teatrach i t. p.

Obecnie Związek Pań Domu organizuje w świetlicy bibliotekę, do której zbiera potrzebne książki, zwracając się jednocześnie do członkiń z prośbą o łaskawe przysyłanie książek i w ten sposób fundując bibliotekę.

Książki nadsyłać należy do Związku Pań Domu Nowy Świat 9.

Na Targówku czynna jest świetlica Związku Pań Domu w poniedziałki o godz. 18 (pokazy gospodarcze) w czwartki o godz. 18-ej lekcje robót ręcznych i kroju.

Wybory do sejmu słowackiego
Jedyna lista kandydatów
otrzymała 98 proc. głosów

W niedzielę dnia 18 grudnia odbywały się na Słowaczyźnie wybory do pierwszego słowackiego sejmu. Sejm słowacki wyda nową konstytucję Słowaczyzny, która regulować ma organizację administracji, sądownictwa i władzy wykonawczej w tym kraju.

Do wyborów sejmowych na Słowaczyźnie wysunięto jedną listę, mianowicie listę Słowackiej Partii Ludowej z premierem ks. dr. Tiso i ministrem K. Sidorem na czele. Lista zawierała 100 nazwisk. Jeden poseł przypada na 20.000 oddanych głosów. Oprócz kandydatów słowackiej partii ludowej na liście tej były nazwiska przedstawicieli mniejszości węgierskiej i niemieckiej na Słowaczyźnie.

We wszystkich miastach i większych ośrodkach słowackich odbywały się w przeddzień wyborów wiece ludowe przy udziale oddziałów Gwardii Hlinki. Wielki wiec odbył się w Bratysławie w dniu 17 grudnia o godzinie 19 przed gmachem Teatru Narodowego, z którego balkonu przemawiali członkowie rządu słowackiego. Premier Tiso podkreślił historyczne znaczenie wyborów. Podkreślił on, że wybory do ustawodawczego sejmu słowackiego oznaczają ogólną konsolidację narodu słowackiego. Kończąc swe przemówienie dr. Tiso powiedział: Straż nad życiem narodu dostaje się do rąk autorytatywnie ustawodawczego, a zatem straż pełniona będzie systematycznie, świadomie bez symptomów zdenerwowania czy braku rozwagi jednostek. Dalszy rozwój życia słowackiego dostaje się przeto na szerokie tory historyczne, ponieważ odbywać się będzie przed forum światowym opinii parlamentarnej i przy użyciu środków, dla wszystkich narodów wspólnych. Wybory ustawodawczego sejmu słowackiego wcielają naród słowacki do szeregu narodów suwerennych.

Przemówienia przedstawicieli rządu słowackiego transmitowane były przez radio do wszystkich słowackich miast i wsi, gdzie w lokalach publicznych odbywały się zgromadzenia celem wysłuchania przemówień wyborczych.

Wybory przeprowadzone w całym kraju w dniu 18 grudnia miały przebieg zupełnie spokojny. Przeważająca ilość głosujących wypowiedziała się „Tak" na rzecz listy kandydatów Słowackiej partii ludowej, będącej jedyną partią na Słowaczyźnie. W stolicy Słowaczyzny — Bratysławie oddano 66.127 głosów „tak" a tylko 3.359 głosów „nie. Ogółem na Słowaczyźnie było 98 proc. gosów „tak". W wielu miejscowościach wybory ukończone były już w południe. Domy ozdobione były flagami narodowymi i chorągwiami Słowackiej partii ludowej. Porządek utrzymywany był przez oddziały Gwardii Hlinki.

W miejscowościach, gdzie „tak" wypowiedziało się całych 100 proc. ludności, wywieszono białe chorągwie. W Bratysławie po zakończeniu wyborów odbyła się manifestacja narodowa przed siedzibą rządu na wybrzeżu Dunaju.

Katastrofa pędzącego autobusu
14 osób odniosło ciężkie rany

Jadący z Białegostoku do Knyszyna autobus P. K. P., prowadzony przez szofera Edwarda Wilemczyka wpadł w pobliżu wsi Fasty na przydrożne drzewo.

Skutki zderzenia były straszne. Autobus wywracając drzewo wpadł do rowu, wskutek czego przednie koła autobusu odpadły, a karoseria została poważnie uszkodzona.

Z pośród 20 pasażerów autobusu, 14 odniosło poważne rany. Niebawem na miejsce wypadku przyjechał wezwany z Białegostoku lekarz, udzielając rannym pierwszej pomocy.

Przyczyną wypadku było wadliwe funkcjonowanie kierownicy.

W Chinach, kontrolowanych przez Japonię
Dotkliwy cios dla mocarstw
Zakaz przywozu towarów niejapońskich

LONDYN, 22. 12. Z Hong-Kongu donoszą, że ustanowiony przez Japończyków rząd północno-chiński zdecydował się ogłosić zakaz przywozu wszystkich towarów pochodzenia nie-japońskiego.

Postanowienie to powzięte zostało pod dyktando Japończyków i komentowane jako odwet za udzielenie pożyczek Chinom antyjapońskim przez Stany Zjednoczone i Anglię. Jest to jednocześnie groźba całkowitego zamknięcia rynku chińskiego przed penetracją handlową mocarstw zachodnich w razie realizacji celów wojennych Japonii tj. ustanowienia nowego państwa japońsko - chińskiego na całym obszarze dawnych Chin.

TOKIO, 21. 12. We środę, o godz. 17-ej minister spraw zagr. Arita przyjął ambasadora niemieckiego gen. Otta. Rozmowa trwała około godziny. O godz. 18-ej przyjęty został przez ministra spraw zagr. ambasador włoski Auriti. Konferencja trwała również około godziny.

O przebiegu obu rozmów nie wydano żadnego komunikatu, lecz w kołach poinformowanych twierdzą, że dotyczyły one interesów handlowych Włoch i Niemiec w Chinach.

Po mrozach i śnieżycach
Gołoledź na Śląsku
przerwała komunikację autobusową

Niespodziewane ocieplenie się w ciągu środy przyniosło w konsekwencji pod wieczór gołoledź. W związku z tym ruch samochodowy spadł do minimum. Skutkiem gołoledzi Śl. L. A. wstrzymały od południa zupełnie ruch autobusowy na wszystkich liniach na Śląsku. Wywołało to oczywiście bardzo wielkie komplikacje. Mimo ostrożności kierowców samochodów nie obeszło się bez kilku wypadków.

We środę popołudniu na szosie Siemianowice — Mała Dąbrówka samochód prowadzony przez szofera Wilhelma Dyspitza zarzucił skutkiem ślizgawicy na zakręcie i rozbił jadącą przed nim parokonną furmankę, powożoną przez Teodora Piedę. W wyniku wypadku trzy jadące furmanką osoby zostały wyrzucone z wozu na jezdnię, przy czym jedna z nich wyszła bez szwanku a dwie odniosły obrażenia, w tym Eryk Gajek z Bytowa lżejsze, a woźnica Bieda poważniejsze. Poszwankowanych przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach. Samochód i furmanka zostały uszkodzone.

Drugi wypadek zdarzył się na szosie sosnowieckiej, w Szopienicach. Samochód osobowy, prowadzony przez Stanisława Gawędzkiego z Żarek pow. zawierciańskiego zawadził o dwukonną furmankę Bronisława Maczugi z Sosnowca. Skutkiem zderzenia samochód i furmanka zostały poważnie uszkodzone. Z ludzi na szczęście nikt nie poniósł szwanku.

Radio... z klawiaturą
Za naciśnięciem klawisza zgłasza się żądana stacja

Mówiąc o klawiaturze, ma się zazwyczaj na myśli fortepian lub maszynę do pisania. Tymczasem okazuje się, że klawiatura może mieć również doskonałe zastosowanie w radiotechnice, czego dowodem są tegoroczne odbiorniki Philipsa typu 7-39.

Odbiorniki te posiadają ciekawe, a przede wszystkim praktyczne urządzenie, umożliwiające automatyczne nastawienie żądanej stacji za naciśnięciem odpowiedniego klawisza. Klawiszy takich jest 8, obejmujących 8 dowolnie wybranych stacyj. Odpada więc całkowicie kłopotliwe nieraz wyszukiwanie stacji i kręcenie gałką strojeniową, gdyż system klawiaturowy zapewnia samoczynne i precyzyjne dostrojenie aparatu do żądanej stacji.

Prócz całkowitej automatyzacji strojenia odbiornik Philips 7-39 posiada jeszcze jedną ważną zaletę, a mianowicie znacznie zwiększony i wzmocniony zasięg krótkofalowy. Posiadacz odbiornika ma więc znacznie większy wybór programów radiowych niż dotychczas, nie mówiąc już o tym, że odbierać może również cały szereg bardzo dalekich i dawniej nieuchwytnych stacyj krótkofalowych.

Otruł swe nieślubne dziecko
Ohydny truciciel
skazany na 7 lat więzienia

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach odpowiadał 27-letni Jerzy Gajda, praktykant budowlany z Radlina za otrucie swej nieślubnej 4-miesięcznej córki Magdaleny.

W kwietniu b. r. oskarżony ubiegał się o zezwolenie na nabycie 50 gramów arszeniku, potrzebnego rzekomo na konserwację wypchanych ptaków. W kilka dni po otrzymaniu zezwolenia zjawił się u matki swego dziecka i dał niemowlęciu do ssania cukierek.

Niebawem dziecko zachorowało, jednakże zdołano je wyleczyć, nie wiedząc jeszcze co było przyczyną choroby. W tydzień później oskarżony znów zjawił się w mieszkaniu swej narzeczonej. W momencie kiedy narzeczona wyszła dla niego po wodę, o którą poprosił, otruł dziecko arszenikiem. Po 4 godzinach męczarni dziecko zmarło. Sekcja zwłok wykazała ślady otrucia w organiźmie, wobec czego Gajda został aresztowany.

Sąd Okręgowy w Rybniku skazał Gajdę na 7 lat więzienia. Gajda apelował. Sąd apelacyjny jednak wyrok zatwierdził.

W bieliźnie na mrozie
Straszna śmierć bezrobotnego

W Sądzie obok jednej z kamienic Lwowa znaleziono dającego słabe oznaki życia niemal zupełnie zmarzniętego 60-letniego bezrobotnego Mariana Skobaczewskiego. Po przeniesieniu go do mieszkania Skobaczewski zmarł.

Jak stwierdzono pozostawał on przez 3 godziny na mrozie tylko w bieliźnie. Istnieje przypuszczenie, że denat zrozpaczony beznadziejną sytuacją finansową postanowił odebrać sobie życie przez zamarznięcie.

Śmiały napad bandycki
na urząd pocztowy pod Marsylią

MARSYLIA, 22.2. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych 5-ciu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów dokonało napadu i rabunku urzędu pocztowego w Estaque koło Marsylii. Zajechali oni przed urząd pocztowy samochodem ciężarowym, co też ułatwiło im ucieczkę po zrabowaniu 150 tys. fr.

Zaalarmowana policja wszczęła natychmiastowy pościg. Jednakże na razie bez rezultatu. Jedynie na jednym z przedmieść Marsylii znaleziono porzucony samochód ciężarowy.

6 mies. więzienia
za zniewagę Narodu

Przed sądem okręgowym w Częstochowie znalazła się ostatnio sprawa żyda Abrama Gutermana, oskarżonego o znieważenie Narodu Polskiego.

Guterman zatrudniony w firmie „Garo" rozmawiał ze swym współplemieńcem po żydowsku. Na zwróconą sobie uwagę, by w Polsce jedząc chleb polski rozmawiał po polsku, odpowiedział stekiem ordynarnych wyzwisk i zniewag pod adresem Narodu Polskiego.

Bezczelne to zachowanie się żydowskiego pracownika wywołało wśród robotników Polaków silne wzburzenie. Robotnicy zażądali usunięcia żyda z fabryki i przekazania sprawy do prokuratora. Wówczas przestraszony żyd ze łzami począł przepraszać Polaków, przekazując jednocześnie kilkanaście złotych na P. C K.

Mimo to sprawą tą zainteresował się prokurator. Guterman skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Z synagogi dom ludowy

Dawną synagogę w Wodzisławiu na Śląsku przebudowuje się obecnie na dom ludowy.

Podział kontyngentów
importowych na szproty

W rb. przy rozdziale kontyngentów importowych na szproty będzie zastosowana zasada przydziału w zależności od ilości posiadanych pieców wędzarniczych. Nowy system przydziału kontyngentów importowych zniesie faktyczne uprzywilejowanie większego przemysłu wędzarniczego i to na korzyść wędzarń należących do ludności rybackiej kaszubskiej. Wśród rybaków na wybrzeżu panuje żywe zadowolenie spowodowane uwzględnieniem ich postulatów w sprawie rozdziału kontyngentów importowych.

Ohydna ojcobójczyni
skazana na dożywotnie więzienie

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie toczyła się sprawa mieszkanki Rzeszowa Katarzyny Pielechowej oskarżonej o nakłanianie trzech swych znajomych do zabójstwa ojca jej, Ignacego Daszaka.

Pielechowa chcąc odziedziczyć majątek po swym ojcu namówiła Józefa i Władysława Wawczaków oraz A. Tymocia do zamordowania Daszaka. Za jej namową Daszak został niebawem zamordowany.

Na rozprawie Pielechowa nie przyznała się do winy. Przewód sądowy jednak wykazał całkowicie winę wyrodnej córki, która skazana została na karę dożywotniego więzienia. Poza tym sąd skazał Józefa Wawczaka na 15 lat więzienia, Tymocia na 5 lat oraz Władysława Wawczaka na 3 lata.

Stado zgłodniałych wron
zadziobało dziecko

We wsi Dobra pow. łuckiego wydarzył się niezwykły, tragiczny w skutkach wypadek.

Przechodzącą drogą polną za wsią [illegible]-letnią dziewczynę Marię Popek, zaatakowało nagle olbrzymie stado wron. Zgłodniałe ptaki rzuciły się całą masą na bezbronne dziecko, dziobiąc je i raniąc.

Nieszczęśliwe dziecko z okaleczoną strasznie twarzą i wydziobanymi oczami, znalezione po jakimś czasie nieprzytomne. W drodze do lekarza dziecko zmarło.

Spadek produkcji cukru
Wyniki tegorocznej kampanii cukrowniczej

Tegoroczna kampania cukrownicza zbliża się do końca, można zatem już obecnie zobrazować jej przebieg i wyniki.

Wielkie ulistwienie buraków cukrowych w roku bież. zapowiadało tak duży urodzaj, że na początku września zainteresowane sfery przeprowadzały wymianę poglądów na temat najwłaściwszego zużytkowania spodziewanych nadmiarów zbiorów tych roślin. Tymczasem, wbrew oczekiwaniom, plony buraków okazały się dosyć umiarkowane i wyniosły przeciętnie w województwach centralnych i południowych około 195 q, a w województwach zachodnich około 225 q z ha. Cukrowość tegorocznych buraków była w całym kraju znacznie niższa od zeszłorocznej. W niektórych okolicach buraki zawierały sporo włóknika, utrudniającego procesy fabrykacyjne. Choroba chwościka dotknęła wiele plantacji w województwach centralnych i południowych, a plaszczyniec burakowy wyrządził znaczne szkody w województwach zachodnich.

Z przerobu dostarczonego surowca nie udało się osiągnąć pełnej produkcji cukru, wyznaczonej na rok 1938-39. Zamiast preliminowanych przez władze państwowe 4.000.000 q cukru kontyngentu wewnętrznego, 400 000 q kontyngentu zapasowego i 750.000 q kontyngentu eksportowego, a razem 5.150 000 q ogólnej produkcji — zostało wytworzonych tylko około 4.900 tysięcy q, czyli w przybliżeniu o 250 tysięcy q mniej, niż wyznaczono. Konsekwencją takiego obniżenia produkcji będzie zmniejszenie kwoty eksportowej przypuszczalnie do 500.000 q o ile rynek krajowy pochłonie cały wyznaczony dlań kontyngent wewnętrzny łącznie z zapasem.

Mniejsza cukrowość tegorocznych buraków bardzo ujemnie odbije się na kalkulacji kosztów produkcji cukru. To też wyniki bilansowe cukrowni za kampanię roku 1938 39 będą niewątpliwie jeszcze gorsze, niż w latach poprzednich.

Złudzenia partyj politycznych

O właściwą propagandę haseł narodowych

Czy interpelacja stanowi zwrot

(JW) Wybory samorządowe nie dały jednak jak dotychczas jasnego obrazu układu sił, nie dały go przynajmniej kierownikom ugrupowań politycznych.

ILUZJE

„Czas“ zwraca uwagę, że przywódcy polityczni łudzą się sukcesem swych partyj:

Przebywanie przywódców Ozonu w świecie politycznych iluzji odbije się z pewnością fatalnie na efektywności poczynań nowoobranych Izb ustawodawczych. Trwanie na błędnym stanowisku, że Ozon ma poparcie olbrzymiej większości narodu będzie miało ten skutek, że większość rzeczywista, pozostająca poza OZN do Izb obecnych jako prawie monopartyjnych ustosunkuje się negatywnie.

Iluzje, którym się oddają partie, reprezentowane w nowoobranych radach miejskich odbiją się tak samo bardzo ujemnie na przyszłości naszego samorządu. Nowoobrane rady tylko wtedy sprostają swoim zadaniom, jeśli między poszczególnymi grupami politycznymi zaistnieje współpraca. Jeśli natomiast każda z tych grup będzie stała na stanowisku, któremu daje obecnie wyraz ich prasa, a mianowicie, że jest grupą wszechpotężną i że wskutek tego z nikim nie potrzebuje się ani liczyć, ani współpracować, wówczas jakkolwiek twórcza praca stanie się niemożliwą, jedni będą paraliżować wysiłki innych.

Właściwy błąd starych ugrupowań politycznych, leży w całkowitym zapatrzeniu się tylko i wyłącznie w politykę i interesy własnej grupy. Brak spojrzenia perspektywicznego, spojrzenia, które pozwoliłoby na wniosek co do istotnego stosunku sił, a co ważniejsze co do kierunku obecnej drogi wobec zasadniczego celu. Jest to charakterystyczna cecha starego systemu politycznego. Młode ruchy dostosowują odcinki drogi do zasadniczej linii, nie zaś kleją z różnych odcinków swą drogę.

O SKUTECZNĄ METODĘ

Przykładem podobnych iluzji jest artykuł „Warszawskiego Dziennika Narodowego“, który pisze:

Metoda przez nas stosowana okazała się dobra i skuteczna. Wszyscy wiedzą, a przy ostatnich wyborach w Warszawie wyłaziło to ze wszystkich w tak wielkiej ilości rozklejonych afiszów, że hasła obozu narodowego stały się własnością ogólną, że kto chce zyskać wyborcę, ten musi sobie te hasła przywłaszczać. Jest niewątpliwa ewolucja myśli politycznej w Polsce w kierunku narodowym. Jest to naczelne i wielce ważne zjawisko w życiu naszym. Czemu je należy zawdzięczać? Odpowiedź jest tylko jedna — stanowczej postawie i konsekwentnej polityce Stronnictwa Narodowego. Dlatego to jest najpierwszym i najważniejszym obowiązkiem kierownictwa tego stronnictwa wobec swoich zwolenników i wobec narodu stanie niezachwianie przy swej ideologii i przy swych zasadach, odrzucanie wszelkiego kompromisu, któryby wymagał odstępstwa od nich.

Dobrze, że „Warsz. Dziennik Narodowy“ uznaje ewolucję myśli politycznej w kierunku narodowym, nie uważając tego za dywersję. Szkodliwym złudzeniem jest natomiast wniosek że wynika to z postawy politycznej Str. Narodowego. Stało się to raczej wbrew stanowisku stronnictwa, które broniło prawa własności do wszystkiego co narodowe. Piszemy to nie dlatego żeby walczyć dla siebie o prawo do zasługi, lecz jedynie dlatego, że zdanie „Warsz. Dziennika Narodowego“ to dalszy ciąg monopolizmu S. N., a monopolizm ten hamuje prawdziwy rozwój idei narodowej. Nam nie chodzi o prawo do własności metody ale o jej skuteczność.

INTERPELACJA OZN.

„Gazeta Polska“ pisze o interpelacji OZN. w sprawie emigracji żydowskiej:

Inicjatywa sejmowa Obozu Zjednoczenia Narodowego przynieść winna stanowczy zwrot w ujmowaniu kwestii żydowskiej, po którym zamiast ogniskiem zapalnym i okazją do walk partyjnych między Polakami, stanie się ona przedmiotem konsekwentnej akcji realizacyjnej.

Będziemy zawsze popierać konkretne posunięcia w walce z żydostwem — wydaje się nam jednak nieco przesadne twierdzenie, że interpelacja stanowi zwrot. Prawdziwy zwrot może stanowić dopiero ustawa naprawdę stanowiąca konkretny etap walki z żydami.

DZIEŃ W POLITYCE

NA ZAMKU

P. Prezydent R. P. przyjął w środę p. J. Karszo - Siedlewskiego, nowomianowanego posła nadzwyczajnego Polski przy rządach Iraku, Iranu i Afganistanu. Poza tym p. Prezydent przyjął ks. prałata Kępińskiego, proboszcza parafii św. Jana w Warszawie i radnego z listy OZN-u oraz profesora Politechniki Lwowskiej, Juliana Tokarskiego.

NOMINACJE

Prezydent R. P. mianował wiceministra rolnictwa dr. Maurycego Jaroszyńskiego prezesem Państwowego Banku Rolnego na miejsce p. Ludkiewicza.

ZMIANY STAROSTÓW

Starosta grodzki w Łodzi, dr. Mostowski przeniesiony został do Mińska Mazowieckiego. Jego miejsce ma zająć kpt. Kowalski, dotychczasowy zastępca naczelnika bezpieczeństwa woj. łódzkiego.

RADA NACZELNA STR. PRACY

Stronnictwo Pracy zamierza zwołać na połowę stycznia zebranie swej Rady Naczelnej.

Na radzie ma być omawiana przede wszystkim sprawa niefortunnego udziału Stronnictwa Pracy w wyborach samorządowych.

BARLICKI PREZYDENTEM ŁODZI?

Na stanowisko prezydenta Łodzi mają łódzcy socjaliści wysunąć p. ministra Barlickiego. Wybór Barlickiego jest pewny, socjaliści bowiem mają wespół z „Bundem“ zdecydowaną większość w Radzie Miejskiej.

NOWY REDAKTOR „GAZETY POLSKIEJ“

Szef Ozonu, gen. Skwarczyński mianował w środę red. M. Starzyńskiego naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej“.

Prymas Polski przemawia do radiosłuchaczy

Tradycyjnym zwyczajem w Dzień Wigilii przemówi przez radio do słuchaczy całej Polski oraz Polonii zagranicznej Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond. Przemówienie to nadane zostanie o godz. 18.30.

20-lecie Powstania Wielkopolskiego
Uroczystości w Poznaniu

Na posiedzeniu członków Komitetu obchodu 20-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, które odbyło się w sali ratusza w Poznaniu przyjęto program uroczystości w dniu 27 grudnia.

Obchód rozpocznie odegranie hejnału z wieży ratuszowej. Z kolei odbędzie się uroczyste nabożeństwo, a następnie w godzinach popołudniowych wręczenie miastu śląskiej odznaki powstańczej.

O godz. 16.15, tegoż dnia, jako w chwili wybuchu powstania, nastąpi uczczenie tego momentu przez chwilę ciszy i wstrzymanie ruchu ulicznego. Z kolei nastąpi składanie wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności i na cmentarzach na grobach poległych powstańców.

Wieczorem odbędzie się akademia.

Pozbawić żydów obywatelstwa polskiego
Organizacje społeczne solidaryzują się z projektem ustawy posła Stocha

Projekt ustawy posła Stocha o tymczasowym obywatelstwie żydów wzbudził w całym kraju wielkie zainteresowanie. Wiele organizacyj społecznych uchwala rezolucje, popierające projekt posła Stocha.

Do autora projektu napływa z całego kraju szereg listów wyrażających uznanie za podjętą akcję.

Ostatnio odbyło się zebranie propagandowe Związku Polskiego, na którym uchwalono następującą rezolucję, w której stwierdzając: „Konieczność przyśpieszenia rozwiązania sprawy żydowskiej w myśl najżywotniejszych interesów Narodu Polskiego, zebrani wzywają czynniki miarodajne, a w pierwszym rzędzie Izby Ustawodawcze i Rząd, do wydania odpowiednio zdecydowanych ustaw i zarządzeń w sprawie żydowskiej“.

„W szczególności po zapoznaniu się z projektem ustawy o tymczasowym obywatelstwie opracowanym przez posła Stocha z Lublina, zebrani uchwalają jednomyślnie poprzeć zasadnicze tendencje projektu“.

Dalej rezolucja omawia zasadnicze wytyczne ustawy posła Stocha. W zakończeniu rezolucji zebrani wzywają posłów okręgu tarnowskiego ks. prałata Lubelskiego i inż. Hüpscha do podpisania i poparcia wniosku posła Stocha.

Podobną rezolucję uchwalili kupcy i rzemieślnicy Zduńskiej Woli i przesłali p. posłowi Stochowi za pośrednictwem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Gospodarczego w Zduńskiej Woli, łącząc równocześnie: „wyrazy uznania oraz swe poparcie moralne, w sprawie zgłoszenia w Sejmie wniosku o ograniczenie praw żydowskich w Polsce“.

Rezolucja brzmi:

„Będąc przekonani, że WPAN Poseł przysłużył się bardzo naszej drogiej Ojczyźnie przez swe odważne zgłoszenie swego wniosku przeciwżydowskiego, możemy zapewnić WPana Posła, że zawsze i stale będziemy starali się pomóc Mu w przeprowadzeniu tego wniosku przez Sejm, czy to przez wpłynięcie na Posłów naszego okręgu, czy też przez odpowiednie urabianie opinii publicznej na terenie Zduńskiej Woli.

Prosząc WPana Posła o kontynuowanie zapoczątkowanej pracy ukrócenia praw żydowskich w Polsce, łączymy wyrazy głębokiego uznania dla rozpoczętego dzieła“.

Obok rezolucji organizacyj społecznych i zawodowych na ręce posła Stocha nadchodzi szereg listów prywatnych, zawierających bądź wyrazy uznania, bądź pewne projekty i pomysły metod walki z żydostwem.

Świadczy to o tym, że społeczeństwo docenia znaczenie projektu ustawy posła Stocha i że ogromna większość polskiego społeczeństwa domaga się gorąco przeprowadzenia ustawy o tymczasowym obywatelstwie.



DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, **wyraźnie** wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE“ ADMINISTRACJA | Nr. rozrachunku 2

Na zł. ______ gr. ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr rozrachunku 2

na zł. ______ gr. ______
złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE“
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Państwa skandynawskie radzą

W Oslo, w styczniu roku przyszłego odbędzie się konferencja 4 państw skandynawskich, na temat wzmocnienia współpracy tych państw z sobą, na wypadek utrudnień wwozowych w czasie wojny lub blokady. Na konferencji tej mają ponoć zapaść uchwały decydujące.

O dynamizm katolicki
Wielkie manifestacje religijne na Wołyniu

Z serii manifestacyj katolickich organizowanych w różnych parafiach diecezji łuckiej na specjalną uwagę zasługują Dni Katolickie urządzone w Szumsku i Ostrogu, tuż przy granicy polsko - sowieckiej. Na pograniczu dwóch światów, tego rodzaju manifestacja katolicyzmu i polskości, jaką jest „Dzień Katolicki“ w parafii, nabiera bowiem szczególnie wymownego wyrazu.

Z okazji Dni Katolickich bardzo wiele osób przystąpiło do wspólnej Komunii św. Wszystkie zebrania — zarówno ogólnoparafialne, jak i członków Akcji Katolickiej odznaczały się masowym udziałem wiernych, wśród których wielu było nowonawróconych z prawosławia. Wygłoszony w Ostrogu odczyt dla inteligencji p. t. „O dynamizm katolicki wśród polskiego społeczeństwa“ zgromadził bardzo wielu słuchaczy z pośród miejscowej inteligencji. Bardzo interesująco wypadł urządzony przez Sodalicję Mariańską uczennic Liceum Pedagogicznego i gimnazjum państwowego w Ostrogu wieczór religijny o bogatym programie ideowym i artystycznym. Podkreślić należy, że młodzież wołyńska bierze bardzo żywy i czynny udział w Dniach Katolickich.

W Gdańsku
Ustawy norymberskie
stosuje się także do Polaków

Wprowadzenie ustaw norymberskich w Gdańsku w listopadzie br. i rozpoczęcie bezwzględnej akcji antyżydowskiej zainteresowało społeczeństwo polskie o tyle, że zaczęto wyrażać obawy, czy pod płaszczykiem walki z elementem żydowskim nie będą równocześnie szykanowani Polacy i placówki polskie.

Fakty, które mają miejsce w dniach ostatnich potwierdzają te obawy. I tak zgodnie z instrukcją partii hitlerowskiej, poszczególne instytucje, jak gazownia, elektrownia, urząd telefoniczny, a przede wszystkim urząd podatkowy zwróciły się do wszystkich żydów i firm żydowskich o wpłacenie kaucji za gaz, światło, telefon oraz na poczet podatków, narazie jeszcze nie płatnych, w celu „zabezpieczenia“, gdyż zachodzi obawa ucieczki, bankructwa itp. Dla uregulowania należności postawiono terminy kilkudniowe, po których zamykano dopływ prądu, czy też zamykano sklep, który nie uregulował nakazów.

Podobne nakazy otrzymało również wielu Polaków. M. in. znany działacz organizacji polskich w Gdańsku, osiadły w Gdańsku od 20-tu lat, dentysta, obywatel polski Wiktor Hirsch (pochodzący ze znanej rodziny kaszubskiej w powiecie morskim) otrzymał wezwanie do zapłacenia w ciągu kilku dni kaucji za światło, gaz i telefon.

Interwencja przez Komisariat Generalny R. P. okazała się bezskuteczna. Również nie pomogła osobista interwencja p. Hirscha w urzędzie pocztowym, gdzie przedstawił papiery udawadniające pochodzenie aryjskie. Natomiast w urzędach senackich p. Horscha odsyłano od jednego pokoju do drugiego i nikt nie umiał wskazać kto jest odpowiedzialny za postępowanie wobec p. Hirscha. Zresztą polskość p. Hirscha, który od chwili przybycia do Gdańska jest jednym z najaktywniejszych działaczy Gminy Polskiej Związku Polaków, musi być władzom gdańskim doskonale znana.

W rezultacie p. Hirschowi telefon zamknięto, otwierając dopiero po wpłaceniu żądanej — nominalnie tylko od żydów kaucji (gld. 100).

Oto jest prawdziwe oblicze obecnej akcji antyżydowskiej w Gdańsku, które pod maską walki z żydami chce równocześnie załatwić się z Polakami w Gdańsku.

Miejmy nadzieję, że dalsze kroki Komisariatu Generalnego doprowadzą do zwrotu kaucji p. Hirschowi i do pozostawienia Polaków w spokoju.

Podziękowanie
Narodowego Komitetu Radykalnego

Narodowy Komitet Radykalny składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pośpieszyli z pomocą w pracy przedwyborczej. Szczególnie Okręg XII Narodowego Komitetu Radykalnego dziękuje pp. Hipolitostwu Jelińskim za gościnę udzieloną studentowi kolportującemu numerki wyborcze.

[illegible]

[illegible]

Wykopaliska nad Odrą
z przed 3.000 lat

Mit o pragermańskim charakterze ziem położonych w dorzeczu Łaby i Odry, Warty i Wisły rozwiewa się nieubłaganie w świetle najnowszych badań archeologicznych. W miejscowości Lebus nad Odrą odkryto zamulone lotnymi piaskami ruiny warownego zamku kilkakrotnie odbudowywanego i pochodzącego z epoki bronzu. Według zdania uczonych niemieckich, charakter tej budowli świadczy, że wzniesiona ona została jako strażnica strzegąca brodu przez Odrę. Po cofnięciu się burgundów, miejsce to zajęli słowianie, po czym już w nowszych czasach przyszli germanowie, którzy założyli tu swe cmentarzysko. Wykopaliska zamczyska burgundów świadczą wymownie, że na obszarach dziś zgermanizowanych Niemcy są żywiołem napływowym.

Miasto, które żyje z prania
W oparach benzyny i łzach robotnic
odzyskują świeżość suknie paryskich elegantek

Boulogne - Billaucourt w grudniu.

Wędrując po Francji w różne strony, zabłądziłam niedawno do jednego z najdziwniejszych miast: Boulogne - Billaucourt.

Wydało mi się odrazu jakieś odmienne od innych, mimo, że na pierwszy rzut oka sprawiało tylko wrażenie pospolitej brzydoty. Długie, bieżące jedna za drugą ulice, bliźniaczo do siebie podobne. Las wysokich kominów fabrycznych i ściany domów brudnych, odrapanych.

CIĄGNĄ WOZY OD ŚWITU...

Po ulicach raz poraz ciągną wielkie wozy i auta ciężarowe. Uginając się pod sterczącym wysoko ładunkiem, hucząc po bruku wpadają do bram, na fabryczne podwórza, by za chwilę wypaść z bram z nowym ciężarem.

Zaciekawiona, co kryją w sobie ciemne ulice Boulogne, i jego fabryki, zdecydowałam się zwrócić bezpośrednio o informacje do pierwszego z brzegu dużego zakładu.

Za wozem, wjeżdżającym w bramę, weszłam na podwórze.

— Co przywozi się i odwozi w tych samochodach? — spytałam jednego z robotników, zdejmujących wielkie paki z wozu.

— Bieliznę — otrzymałam lakoniczną odpowiedź.

— To tutaj jest fabryka bielizny?

— Ach, nie. Tutaj jest pralnia.

— A te inne fabryki w mieście co robią?

MIASTO PRALNI

Robotnik spojrzał na mnie z miną niemal agresywną. Oburzała go widocznie moja nieświadomość.

— Powiedziałem. W całym Boulogne są pralnie. Wiadomo.

Nie mogłam wyjść z podziwu. Jakto, tyle pralni w tym niedużym mieście. Cóż one robią?

— Tu pierze się cały Paryż — usłyszałam odpowiedź.

Istotnie. Do Boulogne - Billaucourt jadą z Paryża wielkie ładunki brudnej bielizny. Wszystkie hotele, restauracje tu przysyłają swoje obrusy i prześcieradła. Tu nadchodzi w wielkich pakach najwytworniejsza bielizna paryskich elegantek.

Dlaczego właśnie tu? Jest przecież fachu.

ROMANTYCZNA TRADYCJA

Bo to 100-tysięczne dziś miasto ma swoją tradycję. Tradycję swego fachu.

Do roku 1717 Boulogne nazywało się Menus —les Saint Cloud albo Maisonettes — près — de St. Cloud.

I właśnie temu St. Cloud, dzisiejsza „stolica praczek" zawdzięcza swój rozwój i swoją teraźniejszość.

Urocze, ustrojone w zieleń parków St. Cloud było jednym z ulubionych miejsc wypoczynku królów. Wraz z królami zjeżdżał tu cały dwór. Królowa, damy dworu i wszelkie „panie Pompadour".

Na przeciw królewskich posiadłości żyła cicha wioska, otoczona łąkami i lasami. Stąd St. Cloud czerpało dla siebie zboże, siano i jarzyny. I tu płynęła czysta wtedy i srebrna Sekwana.

W jej wodach wieśniaczki prały bieliznę dam dworu i królowych.

I tak przyjął się zwyczaj i moda, że najlepsze są praczki w wiosce koło St. Cloud.

Mijały jedno i drugie królestwo, cesarstwo, republika. Wioska leśna zmieniła się w miasteczko i wreszcie w miasto wielkich mechanicznych pralni.

MĘŻCZYŹNI

Wchodzę do środka jednego z zakładów.

Wielka hala. w której gromadzą się stosy bielizny. Kobiety segregują ją na gatunki.

Ale w halach, gdzie odbywa się pranie nie ma już prawie kobiet. Praca jest b. ciężka, wiele kobiet nie wytrzymuje jej dziś.

Ustawione w szeregach olbrzymie kadzie kipią mydlaną pianą. Za nimi następują szeregi wielkich pluczek.

Przy wielkich kotłach pracują mężczyźni. W parze, ociekający potem regulują ruch olbrzymich maszyn.

Są przecież materiały, delikatne kotonki, powiewne strojne suknie których nie można wrzucać w masę, pożerana przez wielkie kotły z wodą. To pierze się benzyną.

„HALA PŁACZU"

Hala, w której odbywa się pranie przy pomocy benzyny, nosi wiele mówiącą nazwę „hali płaczu"! Opary nasiąkłe benzyną duszą krtań, łzawią oczy. U jednych wywołują nieustanne jakieś dziwne łkanie, na innych działają, jak alkohol, upijając ich. Ci bez powodu raz po raz wybuchają głośnym śmiechem.

W pracy panuje nieustanny pośpiech. Tyle przecież wytwornych gałganków wrócić musi w oznaczonej porze do Paryża, gdzie czekają na nie zniecierpliwione damy...

Maszyny nikogo nie odciążają z wysiłków. Szeregi prasowaczek godzinami pochylone nad stołami prasuje białe obrusy i jedwabie.

Zniknęły dawne praczki z pod St. Cloud, na świeżym powietrzu w czystej wodzie mocnymi rękami wykonywujące swoją pracę. Tamte miały rumiane twarze i zdrowe płuca, chłonące wonne powietrze lasów.

Dziś ich miejsce zajęły wynędzniałe, wymęczone kobiety, o nogach chorych i opuchniętych, chore od nerwowej pracy w dusznym, ciężkim powietrzu hal fabrycznych, wśród syczących maszyn.

Olbrzymi rezerwat
w górach Sajanu

Prasa sowiecka donosi, że w łańcuchu gór Sajanu na Syberii powstał jeden z największych na świecie rezerwatów.

„Wieczerniaja Moskwa" pisze w związku z tym:

Ponad dziewiczą tajgą wyrosły niebotyczne szczyty, pokryte przez całe lato plamami wiecznych śniegów. A od początku września śnieg pokrywa już je grubą warstwą. Przecudne Gutarskie jeziora otoczone łańcuchem zalesionych gór to ulubione miejsce pobytu łosi. Hale pokrywa olbrzymia trawa, w której człowiek konno może ukryć się. Powyżej tundra i kosodrzewina, górskie rzeki z krystaliczną chłodną wodą, tworzące ciche jeziorka, gdzie mnożą się stada dzikich gęsi. Często spotyka się porzycone przez samotnych chatynki, do których przychodzą zwierzęta w poszukiwaniu soli. Piętrzą się dzikie skalne urwiska, a wszędzie liczne ślady zwierząt. To ulubiona siedziba niedźwiedzia, żubra, dzikiego renifera, kabargi, łosia i sobola.

Cenne zwierzątko, które dziś prawie na całym świecie już zostało wytrzebione — sobol tu jeszcze spotyka się bardzo często. Futro jego na rynku światowym zajmuje wśród innych futer takie miejsce, jak brylant wśród drogich kamieni.

Dla zachowania przy życiu sobola i rzadkich okazów renifera, powstał obecnie olbrzymi rezerwat górski, zajmujący obszar 1,100.000 ha.

Rezerwat w górach Sajanu jest jednym z 35 sowieckich rezerwatów i pod względem wielkości ustępuje jedynie Sihote — Alipskiemu rezerwatowi na Dalekim Wschodzie.

Rekordowe honorarium lekarskie
około 1 miliona złotych

Sławnego angielskiego chirurga Evansa zaproszono do Indii w związku z chorobą maharadży Barody, jednego z najbogatszych władców indyjskich. Evans leczył maharadżę podczas jego pobytu w Londynie i zaskarbił sobie całkowite zaufanie indyjskiego władcy.

W depeszy, która nadeszła do Londynu, była odrazu wyznaczona wysokość honorarium: 2500 szterlingów za wyjazd. po 1 funcie szterlingów za każdą angielską milę przebytej drogi z Londynu do Barody oraz po 20 funtów za każdy dzień spędzony przy chorym. Z Londynu do Barody jest 6000 mil, czyli za podróż w obie strony dr. Evans otrzyma 14 500 funtów szterlingów (ok. 450 tys. złotych) nie licząc codziennego honorarium.

Za taką sumę warto jechać do Indii, choćby to nawet związane było z niebezpieczeństwem dla życia.

Z teatru o teatrze

„Gwiazdka"
w Rosyjskim Studio Dramatycznym

Rewia „Gwiazdka w Studio" jest jeszcze jednym sukcesem utalentowanego zespołu rosyjskiego. Na okres świąteczny p. Sikiewicz zrezygnował z poważnego repertuaru i przygotował barwne i tętniące życiem widowisko. Są tu prześliczne obrazki ludowe: „Wiejskie tango", „Strzelczyk" (doskonały Świetłow), „Czastuszki" (Siemionow i Zarina), świetni „Spiewacy podwórkowi" (co za bajeczne typy!) Obok tego kapitalne humoreski Czechowa: „Bezbronne stworzenie" i „Długi język" oraz bezpretensjonalne widowisko „Borodino". Wzruszająca jednoaktówka „Stary romans" nasuwa mi wspomnienia z naszej niedawnej przeszłości. „A gdzież jest ta twoja Rosja?" — pyta rozkapryszona wnuczka — paryżanka. „O, tutaj!" — odpowiada babcia wskazując na serce.

Mimo woli przychodzi mi na myśl tak dobrze znany fragment z „Wesela" Wyspiańskiego:

„**Panna młoda:** — A kaz tyż ta Polska, a kaz ta? Pon wiedzą?

Poeta: — Po całym świecie możesz szukać Polski panno młoda i nigdzie jej nie najdziecie.

Panna młoda: — To może i szukać szkoda?

Poeta: — A jest jedna mała klatka, — o niech tak Jagusia przymknie rękę pod pierś.

Panna młoda: — To zakładka gorseta, zeszyta trochę przyciaśnie.

Poeta: — A tam puka?...

Panna młoda: — Serce!?

Poeta: — A to POLSKA właśnie".

Tak, i myśmy to kiedyś przeżywali...

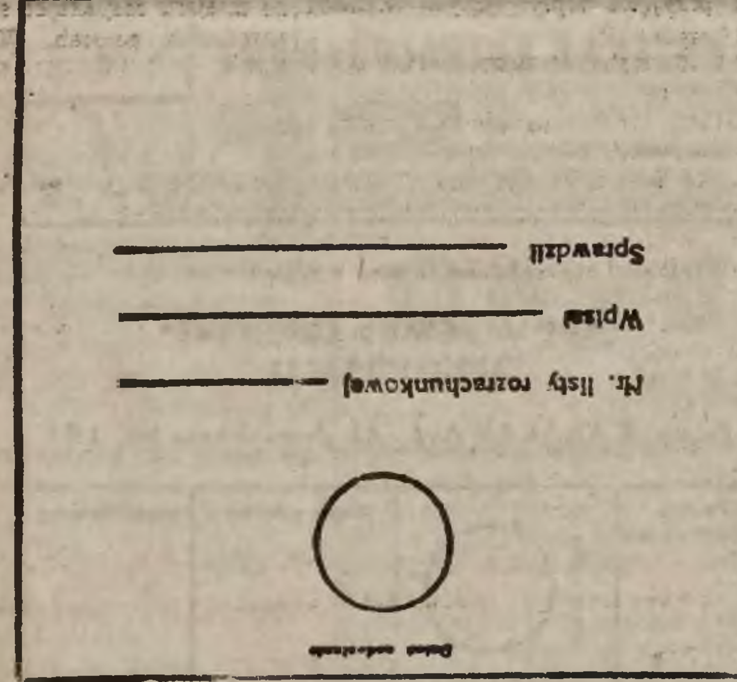
Obrazek „Za kratami" nasuwa mi mimo woli sceptyczną refleksję: „A cóż to za osobliwe koedukacyjne więzienie?" Drugie niedociągnięcie — to echo w „Wieczornym dzwonie". (Nigdy nie słyszałem takiego echa co by wyprzedzało mówiącego).

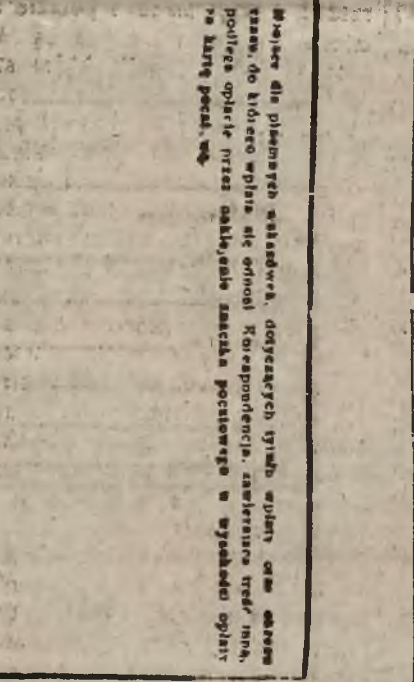
Ale wszystko to są drobne usterki bynajmniej nie psujące całości, którą uzupełnia mistrzowski śpiew p. Siemionowa, doskonała deklamacja p. Maksymowej („Nietoczka Niezwanowa"), śpiew „burłaków" i pomysłowy finał.

Cały zespół grał doskonale. Obok osób dobrze już znanych bywałcom Studio, zaprezentowały się po raz pierwszy panie Czechowska, Dolecka, Org. Rusłanowa i Wołyńska.

Obowiązki konferensiera pełniła z gracją czarująca p. Gulanicka.

Bohdan Gębarski





DOROTHY BLACK 73)

PRZYGODA
Powieść
Przekład autoryzowany z angielskiego

Bo chyba przyjmą ją do dawnego pokoiku. Położenie nie jest takie znowu złe. Pięćdziesiąt funtów w banku — będzie z czego żyć, szukając pracy.

Nie ma innej rady, jak pogodzić się z losem.

Spakowała się i odciągnąwszy jedwabną firankę, wyjrzała na Londyn. W ciemnie niebo biły milionowe światła, latarnie uliczne odchodziły w dal ognistym wężem.

— Wszystko przepadło — szepnęła Sue.

* *

Kamienica wyglądała tak samo jak przedtem. Lokatorka na parterze dotąd nie naprawiła firanki. Tylko skrzyneczki w oknach pod numerem szóstym, dawniej puste dziś wdzięczyły się żółtymi kwiatkami i czymś niebieskim. Sue postawiła walizkę w hallu i czekała. Z daleka słychać było człapanie zbliżającej się posługaczki.

— Panienka, nie panienka. A moje ty kochanie! Brakowało mi panienki. Panienka zawsze powie miłe słówko, nie tak, jak inne, co to zawsze namroczone, zawsze się czymś trują. Niech ja się panience przypatrzę. E! Panienka wygląda jakby zgubiła sześć pensów, a znalazła naddarty znaczek półpensowy. Gdzie panienka była?

— Za granicą.

— Kochanie! — Pełne czerwone oblicze starszej kobiety ściągnęło się w zmarszczki niepokoju. Nachyliwszy się do Sue, zapytała zduszonym szeptem: — Chyba... panienka nie ma dziecka?

Sue wybuchnęła śmiechem. Jednak Ksenia miała dużo racji. Anglicy są zawsze *au grand sérieux*.

— Nie, kochana pani, nic podobnego.

— Wierzę panience. Za moich młodych lat jeżeli młoda dziewczyna wyjechała sama na dwa miesiące, to mogło to oznaczać tylko jedno. Ale wiem, że czasy się zmieniły. Cieszę się, że panienka wróciła. Może się panienka wprowadzić do dawnego pokoiku. Będzie się panience zdawało, że naprawdę wróciła do domu.

Do domu!

Sue usiadła na łóżku. Na zielonym dywaniku ta sama odwieczna plama od płynu na włosy, ta sama pajęczyna w kącie szafy, gdzie już nie sięgnęła działalność posługaczki. Od strony ulicy dochodziły słabe dźwięki orkiestry, grywającej w restauracji naprzeciwko.

Odbyła daleką drogę i wróciła kołem do punktu wyjścia. Rozpakowała rzeczy, powiesiła suknie na tych samych wieszakach co dawniej. Dziwnie wyglądały wytworne paryskie suknie w tym skromnym otoczeniu...

Siedziała na łóżku, na swoim dawnym łóżku. Czas było pomyśleć o drugim śniadaniu, lecz Sue nie chciało się wyjść. Musiała się zastanowić, co robić, od czego zacząć.

Nagle przez uchylone drzwi wsunęła się głowa posługaczki.

— Jakiś pan do panienki. Czeka na dole.

Naturalnie nikt inny tylko monsieur Chamyneux. Spodziewała go się z rana przed wyjściem z hotelu, ale odesłał tylko resztę należności w kopercie bez jednego słowa.

Niewątpliwie przyszedł próbować namowy.

Zgarnęła włosy z czoła i zeszła na dół. Nie bała go się. Czuła w sobie jakiś dziwny spokój, ja kiegoś ducha niezależności. Da mu raz na zawsze do zrozumienia, że ani myśli za niego wyjść, bez względu na wszelkie korzyści dla obojga. Ale można uprzejmymi słówkami zdoła go uprosić, żeby jej dał list polecający. Taki list od monsieur Chamyneux byłby bardzo pomocny w zdobyciu nowej pracy.

W wąskim korytarzyku koło piecyka gazowego, przegródek na listy i wieszaka, na którym posługaczka trzymała znoszony czarny płaszcz i kapelusz (jakkolwiek Sue nigdy jej w tym okryciu nie widziała, bo nigdy nie spotkała jej na ulicy) stał Simon Beaumaris... Jego szerokie ramiona jak gdyby szersze niż zwykle, zaciemniały korytarz. Spojrzał na Sue, unosząc brew. Trzymał rękę za sobą.

— Sue... nareszcie cię znalazłem.

A Sue odpowiedziała słabym głosem:

(D. c. n.)

„Genialna" operacja żydów Gotthelfów

Plajta firmy „Poldrób"

Wielkie straty Rzeźni Miejskiej

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnej afery korupcyjnej, której poza innymi sprawkami dopuścił się w Nakle dyrektor tamtejszej bekoniarni, należącej do żydowskiej firmy sukc. b. p. O. Robinsona, d-r Salo Taube, którego sprawa odbyć się miała przed sądem okręgowym w Bydgoszczy z oskarżenia publicznego w dniu 20-tym b. m., a który wywiał zagranicę, gdy rozeszła się w sferach gospodarczych wieść o nowej aferze, tym razem w postaci „plajty" innej żydowskiej firmy przetwórczo - mięsnej pod nazwą „Poldrób", należącej do grupy żydów Gotthelfów. Obie firmy były oczywiście członkami Polskiego (?) Związku Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych.

OPERACJE „POLDROBIU"

Przetwórnia firmy „Poldrób" znajdowała się w Warszawie przy ul. Ceglanej. Szersze operacje przetwórczo - mięsne rozwinęła ta firma przed dwoma laty, gdy firma O. Robinsona, która otworzyła w swoim czasie filię swą przy ul. Sierakowskiego w Warszawie, o po pewnym czasie uznała za właściwsze dla siebie zwinąć swe lary i penaty i zniknąć ze swą filią z terenu Warszawy.

POGŁOSKI

Jak wiadomo, od uboju wszelkich zwierząt rzeźnych poza opłatami rzeźnianymi i targowiskowymi pod nazwą „akcyzy", pobierany jest państwowy podatek od uboju, który od sztuki trzody chlewnej wynosi 1.50 zł.

Już wówczas, gdy na terenie stolicy „działała" filia Robinsona, krążyły gęsto pogłoski o tym, iż korzysta ona niesłusznie z ulg przy opłatach ubojowych, wiadomo jest również bowiem, iż ulgi w postaci zniżki od tych opłat przysługują eksporterom tylko w zakresie wywozu, gdy jego przedmiotem są bekony lub też całe bite sztuki trzody chlewnej. Natomiast np. gdy się wywozi tylko szynki, a pozostałą część mięsa ze sztuki ubitej sprzedaje się na rynku wewnętrznym, opłaty od całej tuszy muszą być uiszczone w wysokości normalnych stawek.

W okresie od lutego 1936 r. do 8.5 — jak o tym już pisaliśmy w N-rze 262 „ABC" z dnia 5.9 r. b. — wg. istniejącej notatki, pozostawionej przez ś. p. d-ra Z. Krzymuskiego, kierownika targowiska na trzodę chlewną w Warszawie, filia warszawska O. Robinsona zabiła 9970 sztuk trzody chlewnej, od których nie opłaciła podatku od uboju w kwocie zł. 1.50 od sztuki trzody chlewnej na rzecz skarbu, a pozatym t. zw. „akcyzę" uiściła tylko w stosunku gr. 4,15 od kg. nie zaś 8,30, jako obowiązującej wszystkich łącznej stawki opłat rzeźnianych i targowiskowych.

POŻĄDANE ZDEMENTOWANIE

Krążą również pogłoski — nie wiemy zresztą, czy odpowiadające prawdzie, więc tym bardziej domagające się zdementowania, bądź potwierdzenia z właściwej strony, że firma O. Robinson w ogóle jakoby nie zapłaciła za kilka lat ostatnich państwowego podatku od uboju w bekoniarniach w Nakle i w Złoczowie — czemu zresztą trudnoby dać wiarę.

W czasie, gdy według notatki ś. p. d-ra Krzymuskiego filia warszawska Robinsona korzystała z ulg w opłatach, a sprzedawała (wg. istniejących oryginalnych jej faktur, wystawianych odbiorcom) znaczną część z ubitych sztuk na rynku krajowym, kierownikiem biura ekonomicznego przy zarządzie m. st. Warszawy był p. Fabierkiewicz, piastujący zarazem wtedy godność „doradcy" przy Związku bekonowym, członkiem którego jest firma O. Robinsona. Dyrektorem zaś rzeźni miejskiej był wówczas głośny d-r Wł. Piaskiewicz, zaangażowany na to stanowisko przez zarząd miejski, a piastujący wówczas także stanowisko prezesa giełdy mięsnej w Warszawie.

ROZROST „POLDROBIU"

Wkrótce po zwinięciu warszawskiej filii firmy O. Robinsona, zaczęła się na terenie stolicy rozrastać działalność firmy „Poldrób", która oprócz uboju drobiu i cieląt na konserwy, zaczęła wg. tejże notatki ś. p. dra Krzymuskiego, bić ok. 1200 sztuk trzody chlewnej miesięcznie — jakoby głównie na eksport, korzystając również ze znacznych zniżek w opłatach ubojowych.

Jak mówią bliżsi znawcy kulis tej sprawy, podobno zarząd miejski na wniosek ówczesnego dyrektora rzeźni miejskiej, p. Iwańskiego, który zaangażowany został na to stanowisko po kilkumiesięcznym tylko piastowaniu go przez d-ra Piaskiewicza i wsławił się swymi częstymi „turystycznymi" wycieczkami do Sopot oraz wspomnianego już kierownika biura ekonomicznego przy zarządzie miejskim p. Fabierkiewicza, przyznał firmie „Poldrób" obniżki opłat ubojowych, dochodzące do 75 proc. poziomu normalnych stawek, obowiązujących wszystkich pozostałych klientów rzeźni, a więc m. in. i polskie firmy mięsno-wędliniarskie. Mówią również, iż jedną z osób, która specjalnie interweniowała wobec rzeźni miejskiej w sprawie przyznania firmie „Poldrób" tak daleko idących obniżek był, jakoby p. St. Koeppe, inspektor weterynaryjny Związku bekonowego.

Obniżki te miały być aktualne m. in. w postaci t. zw. „refakcji" od tych ilości bekonów, czy bitej i wywożonej w całości trzody, na które przedstawi rzeźni firma „Poldrób" zaświadczenia komory celnej w Gdyni, które dyrekcja rzeźni winna była po odnotowaniu zatrzymać u siebie w aktach w postaci dowodu.

Okazało się jednak w dość niedługim czasie, że firma „Poldrób" lokowała znaczną część bitych przez siebie świń i przetworów mięsnych na rynku wewnętrznym. Gorzej jednak jeszcze, bo okazało się już po bankructwie firmy „Poldrób", że firma ta, podobno, wskutek braku należytej kontroli ze strony dyrekcji rzeźni miejskiej potrafiła „manipulować" zaświadczeniami wywozowymi — jednymi i tymi samymi — kilkakrotnie.

Zarazem też, jakoby w ogóle zalegla z opłatami rzeźni miejskiej.

DEFICYT

Dzięki temu miał powstać dla rzeźni miejskiej poważny deficyt, który oceniany jest na 80 — 100 tys. zł. Sprawa ta w tej chwili jest przedmiotem badań specjalnej komisji magistrackiej. Prawdopodobnie jednak jej dokładnym wyświetleniem zająć się będzie zmuszony już samorząd stołeczny, powołany w dniu 18-ym b. m. z wolnych wyborów mieszkańców stolicy.

MOMENT HUMORYSTYCZNY

Cała ta sprawa „wpadnięcia" rzeźni miejskiej z firmą „Poldrób" nie jest pozbawiona zarazem momentu humorystycznego.

Jak wiadomo, rzeźnia obowiązana jest do ściągania państwowego podatku od uboju na rzecz skarbu i do przelewania wpływających z tego tytułu sum do odnośnego urzędu skarbowego wg ich ewidencji uboju.

Otóż, jakoby obecny dyrektor rzeźni miejskiej (już trzeci w ciągu 4-ch lat komisarycznych rządów w magistracie stołecznym) p. Sobota, pragnąc powetować straty, poniesione przez niedozór i brak kontroli nad „operacjami" Gotthelfów, powziął był oryginalną koncepcję pokrycia strat rzeźni przez zatrzymanie na jej dobro sum pobranych od firmy „Poldrób" na państwowy podatek ubojowy. Z trudem dopiero zdołano p. dyr. Sobocie wytłumaczyć, iż rzeźnia magistracka nie ma prawa dzielić się ze skarbem jego pieniędzmi.

Wówczas p. Sobota miał wpaść podobno na pomysł zabrania od firmy „Poldrób" na poczet należności, przypadających rzeźni miejskiej, kilku tysięcy puszek konserw, by rozsprzedać je wśród pracowników i robotników rzeźni i targowisk. Podobno też jednak już na drugi dzień „odbiorcy" tego towaru zwrócili go rzeźni, jako zepsuty i nienadający się do spożycia.

Je sais tout.

RADIO

PIĄTEK, 23. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Hokus pokus dominikus" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — scherzo symfoniczne. 16.45 W kraju czardasza i tokaju — felieton. 17.00 Opowieść o Janie Sebastianie Bachu: Między tronem a ołtarzem. 17.45 Muzyka lekka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Pan jest miłosierny" — fragment z powieści. 18.50 Chór P. R. 19.15 Kartki z Finlandii — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa — wygł. ks. biskup dr. Józef Gawlina. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Stefan Garczyński" — szkic lit. 22.45 Muzyka. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 W kraju czardasza i tokaju.
19.15 Kartki z Finlandii.
21.00 „Na przyjście Pana".
21.15 Koncert symfoniczny.
22.30 „Stefan Garczyński" — szkic literacki.

WARSZAWA II.

14.00 Kwintet salonowy. 15.00 Muzyka operowa. 16.05 Recital organowy. 16.40 Sport. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Smaczna kawa — pogad. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka lekka. 18.30 Gwiazdka dla najuboższej dziatwy W-wy. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.40 Koncert popularny. 21.15 „Tendencje epickie we współczesnej poezji" — szkic. 21.30 Muzyka lekka. 22.20 Nokturny. 23.00 Z operetek Lehara.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Tańce ludowe. 0.25 „Uczmy się polskiej kolędy". 0.45 Dziennik. 1.00 Gra zespół Rynasa. 2.00 „Boże Narodzenie w Polsce". 2.10 Gra zespół harmonistów. 2.50 Program.

SOBOTA, 24. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka.

11.00 „Śpiewajmy kolędy". 11.25 „Nim gwiazdka zaświeci" — audycja słowno-muzyczna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „W szczodry wieczór" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 15.30 „Witaj gwiazdko złota" — koncert. 16.25 „Wigilia na strażnicy K. O. P-u". 16.40 „Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą" — felieton Makuszyńskiego. 16.55 Kolędy. 17.20 „Drzwi zamknięte" — fragment z powieści. 17.40 „Boże Narodzenie w polskiej twórczości fortepianowej" w wyk. Stanisława Staniewicza. 18.00 Kolędy. 18.30 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. A. Hlonda. 18.45 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Serca ludzkie się radują" — aud. muzyczna. 19.45 „Z opłatkiem u marynarzy". 19.55 Koncert. 21.00 „Nasza choinka". 21.35 Koncert wigilijny. 22.40 „Adama Mickiewicza z Janem Czeczotem dialog o przyjaźni". 23.00 Koncert solistów. 23.50 „Boże Narodzenie na Zaolziu" — felieton. 24.00 Transmisja Pasterki.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.40 Felieton Kornela Makuszyńskiego.
18.00 Kolędy w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego.
18.30 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski.
19.15 „Serca ludzkie się radują" — aud. muz.
23.50 „Boże Narodzenie na Zaolziu" — felieton Morcinka.
24.00 Transmisja Pasterki z kościoła w Jabłonkowie na Zaolziu.

WARSZAWA II

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Muzyka popularna. 15.00 Sport. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie stolicy. 16.00 Muzyka lekka. 18.00 Muzyka kameralna Mozarta. 21.00 Wieczór Wigilijny — koncert popularny. 21.45 Na różnych instrumentach. 22.50 Suity francuskie — koncert. 23.45 Kolędy.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Transmisja Pasterki. 1.05 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski. 1.15 „Wigilia Dorotki" — audycja słowno - muzyczna. 1.35 „Z opłatkiem do dalekich braci". 2.00 „Polskie kolędy". 2.10 Organy, harfa i śpiew. 2.50 Program.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 287.85, Bruksela 89.30, Helsinki 10.30, Kopenhaga 110.30, Londyn 24.69, Mediolan 27.84, Nowy Jork (kabel) 5.29, Oslo 124.00, Paryż 13.93, Sztokholm 127.25, Zurych 119,25.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I-ej emisji 86.00, II-giej em. 85.00, 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 93,50; II em. 91.60; 4 proc. państw. prem. dolarowa 42,75; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 66.00, (drobne) 65.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 15.13, (po 100 zł. 65.38; 5 proc, kolejowa konwersyjna 68.00

Listy zastawne: 4.5 proc. ziemskie seria V 64.25 — 64.50; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 72.75 (po 1000 zł.) 74.00, (1936 r.) 72.50 — 72.25; 5 proc. Łodzi (1938 r.) 62,50; 4,5 proc. oblig. warsz. 5 em. 61.75; 6 proc, oblig. m. Warszawy 8 i 9 em 77.25,

Akcje: Bank Handlowy 59.50, Bank Polski 139.50; Bank Zachodni 45.50 — 46.00; Przemysł chem. w Polsce 4?.75, Węgiel 35.00; Lilpop 94.75 — 95.00; Modrzejów 20.00 — 19.50; Ostrowiec 66.75 — 67.25; Starachowice 46.50 — 47.00 — 46.75; Żyrardów 63.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50; żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 16.25— 16.50, owies I st. 15.75 — 16.25, gryka 17.00 — 17.50 proso 16.00 — 17.00 rzepak ozimy 44.00 45.00, wyka 19.50 20.50 groch polny 23.50-25.50 koniczyna biała 260 280, mąka pszenna gat. I 36.00 39.00 gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat I 24.50 — 25.00 gat. II 15.00 — 15.50, żytnia razowa [illegible] — 20.00; [illegible] 10.25 — 10.75; średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25 9.75 żytnie 9.00— 9.50. makuchy lnian. 20.50 — 21.00. makuchy rzepak. 13.00 — 13.50 siano prasowane 7.25 — 7.75; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Wybory w 32 miastach

POZNAŃ, 21. 12. Zarządzeniem z dn. 19 b. m. rozpisane zostały w Wielkopolsce w dalszych 32 miastach wybory samorządowe. Wybory odbędą się dn. 22 stycznia 1939 r.

Poseł Sobczyk ponownie prezesem

Związku Izb i Organizacyj Rolniczych

W środę odbyło się pierwsze zebranie nowej Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, wybranej na walnym zgromadzeniu w dniu 16 bm. Porządek obrad zawierał tylko jeden punkt, a mianowicie wybór zarządu.

Prezesem obrany został ponownie pos. Piotr Sobczyk. Członkami zarządu — p. Stanisław Mikołajczyk, prezes Wielk. Tow. Kółek Roln., ponownie p. Bronisław Malik, wiceprezes Lwow. Tow. Roln. Drugim członkiem zarządu był dotychczas b. sen. Augustyn Serożyński.

Należy przypomnieć, że wiceprezesami są automatycznie prezesi czterech sekcyj, wchodzących w skład Związku, a mianowicie: z sekcji Izb Rolniczych — p. Bolesław Przedpełski, prezes Warsz. Izby Roln., z sekcji dobrowolnych organizacji ogólnorolniczych — p. Edward Kleszczyński, prezes Krak. Tow. Roln., z sekcji spółdzielczości rolniczej — dr. Włodzimierz Seydlitz, prezes Zw. Spółdz. Roln. i Zarz. Gosp., oraz z sekcji organizacji specjalnych — p. Stanisław Wańkowicz, wiceprezes Rady Naczelnej Org. Ziem.

Prawo do ulg inwestycyjnych

muszą otrzymać rzemieślnicy

dotychczas pominięci

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych, obowiązujących na obszarze C. O. P. zawiera listę rzemiosł o charakterze pomocniczym dla przemysłu fabrycznego, mogących tam korzystać z ulg podatkowych. Do rzemiosł tych zaliczone zostało bednarstwo, kołodziejstwo, stolarstwo, kowalstwo, kotlarstwo, mosiężnictwo, ślusarstwo, tokarstwo, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, powroźnictwo, szczotkarstwo, cholewkarstwo, blacharstwo, elektrotechnika, spawalnictwo, drykierstwo i reperacja pneumatyków.

Ustawa o ulgach inwestycyjnych jest ważnym czynnikiem, który w dużym stopniu przyczyni się do rozwoju prywatnej inicjatywy gospodarczej w C.O.P. Rozciągnięcie jej mocy obowiązującej na rzemiosło stanowi ze strony czynników rządowych wyraz zrozumienia roli, jaką w rozbudowie C.O.P. odegrać może wykwalifikowany rzemieślnik, którego brak w COP, już w tej chwili daje się dotkliwie odczuwać. To wszystko jest prawdą, że nie można zrozumieć pewnego biurokratyzmu, którym się kierowano przy układaniu listy rzemiosł, mających prawo do ulg inwestycyjnych.

Dlaczego pominięto w tej liście np. krawców albo szewców, piekarzy albo rzeźników? Czy robotnik, pracujący, w wielkiej fabryce w COP, nie ma prawa na miejscu tanio się ubrać, czy po ubranie musi jechać do odległej miejscowości przez co podraża koszt ubrania albo za nie na miejscu przepłacać? Przy układaniu listy rzemiosł, mających prawo do ulg inwestycyjnych, wzięto pod uwagę tylko potrzeby produkcji samych zakładów przemysłowych jako takich, a nie wzięto wcale pod uwagę potrzeby ludzi w tych zakładach pracujących.

Tymczasem w COP. powstają całe nowe osiedla, całe nowe miasta na dotychczasowych pustkowiach albo w lasach lub też istniejące miasteczka w tak gwałtownym tempie, się rozrastają, że nie są zupełnie przygotowane na przyjęcie napływających wielkich rzesz ludzi.

Z wielu też stron słychać skargi, że brak jest tam piekarni, jatek, krawców, szewców i t. p.

Weźmy dla przykładu miasteczko Baranów. Ma ono 3 tysiące mieszkańców, a powstające tam zakłady włókiennicze zatrudniać będą 2 tys. robotników, co wraz z rodzinami stanowi 6 tys. ludzi. Miasteczko nie jest w stanie ich obsłużyć i zaspokoić ich potrzeby.

Stalowa Wola znowu jest nowym osiedlem, stale wzrastającym, ale mieszkańcy nie mogą na miejscu zaspakajać swoich różnorodnych potrzeb. Wszyscy się skarżą, że brak jest sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Tymczasem ilu jest rzemieślników, którzy na miejscu swego dotychczasowego pobytu ledwie wegetują i chętnie by się przenieśli tam, gdzie by mogli żyć i pracować, gdyby wiedzieli o tym i mieli za co to zrobić. To też sądzimy, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych, tyczące się rzemiosła, będzie uzupełnione.

Wiadomości gospodarcze

PRZEDŁUŻENIE TERMINU WNOSZENIA PODAŃ IMPORTOWYCH DLA RZEMIOSŁA

Wydziały Ekonomiczno - Handlowe Izb Rzemieślniczych komunikują, iż przedłużony został termin składania podań importowych na wszelkie artykuły z kontyngentów na styczeń i luty 1939 r. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 27 grudnia br. Wszelkich informacji odnośnie kontyngentów przywozowych i formalności związanych ze składaniem podań udzielają Wydziały Ekonomiczno - Handlowe. Nadmienia się jednocześnie, iż zostały wprowadzone nowe formularze podań importowych i podania składane na starych formularzach nie będą już przyjmowane.

ZNOWU ZBYTECZNY EKSPORT CUKRU

Jak wynika z danych za 11 miesięcy b. r., w okresie tym wywieziono z Polski blisko 79 tys. ton cukru wobec tylko 45 tys. w analogicznym okresie r. ub. Jednocześnie wartość eksportowanego cukru wzrosła z 7,3 do 11,8 miln zł.

Dane te stwierdzają nawrót do forsowania wywozu cukru, zaniechanego w ostatnich latach.

POLSKA ZUŻYWA MNIEJ TYTONIU

W przeciwieństwie do wzrastającej sprzedaży papierosów w całym kraju, zbyt tytoniu wykazuje ostatnio dość pokaźny spadek. Zestawienie danych za 10 pierwszych miesięcy r. b. i r. ub. przynosi w wyniku spadek zbytu tytoniu gatunku przedniego z 1.812 do 1.599 ton a niższego z 8.617 do 8,228 ton

NAWOZY SZTUCZNE DLA ROLNICTWA W COP

Oddział Banku Rolnego w Kielcach zanotował znaczny wzrost zapotrzebowania na nawozy sztuczne w woj. kieleckim.

W porównaniu z rokiem ub. zapotrzebowanie na nawozy sztuczne w roku bież. wzrosło ogółem o 84 proc. Największe zapotrzebowanie wykazali rolnicy z terenu COP.

ZWYŻKA CEN WARZYW

Na rynku warzywnym daje się zauważyć od dwóch tygodni stała, dość poważna zwyżka cen na kalafiory; cena korzeniowych, cebuli i ziemniaków kształtuje się nadal słabo. Z artykułów mniej ważnych podniosła się znacznie cena szczawiu i szczypiorku.

POPYT NA OWOCE

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia, na rynku owocarskim panuje tendencja silniejsza. Duże jest zainteresowanie gruszkami, pomimo wysokiej ceny. Poza Proboszczówką i Józefinką, pozostałe odmiany, jak Komisówka, Lukasówka itp., dostarczono z chłodni. Próba pierwsza przechowania Bergamoty Ganzla w chłodni dała znakomite rezultaty.

Na rynku owocarskim mało się interesują krajowymi orzechami włoskimi które w wyglądzie nie wytrzymują konkurencji z zagranicznymi, siarkowanymi, choć w smaku są od nich o wiele lepsze. Słaby jest również popyt na krajowe orzechy laskowe, które na ogół pozostawiają wiele do życzenia (duża ilość pustych)

CHRZEŚCIJAŃSKIE HURTOWNIE NA WILEŃSZCZYŹNIE

W Baranowiczach i Nowogródku zostaną w najbliższych dniach zorganizowane przez kupiectwo chrześcijańskie własne hurtownie artykułów kolonialnych, przy czym hurtownia w Baranowiczach dysponować będzie kapitałem 40.000 zł.

SPEKULANCI DRZEWNI ZAWIEDLI SIĘ

Od szeregu miesięcy obserwujemy w Polsce dobrą koniunkturę na drewno kopalniane. Brak suchego materiału na rynku powoduje, że ceny kopalniaków wykazują stałą tendencję zwyżkową. Owa stała poprawa cen na rynku drewna kopalnianego przekreśliła rachuby pośredników spekulantów, którzy grali na baissę i chcieli wyżyłować ceny na producentach.

Szkodliwość żydów w Polsce

dla siły obronnej Polski

W środę, dnia 21-go b. m. szef sztabu Ozonu płk. Wenda wygłosił przez radio przemówienie, w którym w związku ze znaną już naszym Czytelnikom interpelację OZN w sejmie, zanalizował i uzasadnił stanowisko OZN w sprawie konieczności rozwiązania kwestii żydowskiej w drodze masowej emigracji żydów z Polski. **Szef sztabu Ozonu powiązał to zagadnienie z koniecznością zwiększenia potencjału zbrojnego państwa, wskazując na doniosłe znaczenie dla sił obronnych państwa struktury jego życia gospodarczego, które opierać się musi na elemencie narodowym, czującym patriotycznie i zawsze gotowym do zajęcia czynnej postawy wobec wszelkich niebezpieczeństw, grożących państwu.** Istniejący stan rzeczy, w którym handel, przemysł i rzemiosło opanowane jest w znacznym stopniu przez żydów, rozstrzyga o szkodliwej roli elementu żydowskiego, także dlatego, że utrudnia normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych. **Co roku przybywa nam około 400 tysięcy nowych rąk do** pracy, którym nie możemy dać zatrudnienia między innymi i dlatego, że tak ważne dla życia państwowego dziedziny są opanowane przez żydów.

W zakończeniu szef sztabu Ozonu powtórzył szereg tez znanych już naszym Czytelnikom z treści interpelacji OZN, kładąc specjalny nacisk **na międzynarodowy charakter sprawy żydowskiej w sposób nie obciążający uzyskania środków na sfinansowanie emigracji żydowskiej w sposób nie obciążający społeczeństwa polskiego.**

Szef policji — ministrem spraw wewnętrznych

Nowy rząd jugosłowiański

oznacza zaostrzenie kursu wobec Chorwatów

BIAŁOGRÓD, 21. 12. Dziś w południe premier Stojadinowicz wręczył regentowi ks. Pawłowi dymisję całego rządu. Dr. Stojadinowicz otrzymał z kolei misję utworzenia nowego gabinetu.

Zgodnie z przewidywaniami o krótkotrwałości przesilenia rządowego nowy gabinet Stojadinowicza został już utworzony w ciągu popołudnia. Ustąpiło z gabinetu ogółem 5 ministrów tj. dotychczasowy min. spraw wewn. **dr. Koroszec**, jeden z głównych współpracowników dr. Stojadinowicza w kierownictwie partii rządowej, dotychczasowy min. poczt Cvrkic,, min. oświaty Majarocewic, oraz obaj ministrowie bez teki Novakowic i Hodjera.

W nowym gabinecie prem. Stojadinowicza nastąpiły w wymienionych wyżej resortach następujące zmiany personalne:

Min. spraw wewnętrznych mianowany został dotychczasowy szef policji białogrodzkiej Milan Atjimovic.

Teka min. robót publicznych powierzona została dotychczasowemu ministrowi bez teki Krek'owi, jednemu — obok Koroszeca — z przewódców słoweńskich.

Nowym ministrem lasów mianowany został dotychczasowy minister robót publicznych Stosovic.

Ministerstwo oświaty objął dotychczasowy minister lasów — Kujundzic, ministerstwo poczt dotychczasowy burmistrz m. Skoplie, Panta Jovanovic. Jako nowy minister bez teki wstąpił do rządu Słoweniec Snoj.

Wydany w związku z rekonstrukcją komunikat urzędowy podkreśla, że ogólna polityka rządu, również po dokonanych zmianach personalnych, pozostanie bez zmian. Koła polityczne natomiast sądzą, że mianowanie szefa policji białogrodzkiej ministrem spraw wewnętrznych jest zapowiedzią zaostrzenia kursu wewnętrznopolitycznego w stosunku do Chorwatów.

Ochrona przymiotnika „polski"

Doniosły projekt ustawy

zgłoszony przez posła Jóźwiaka

Na posiedzeniu Sejmu dnia 21 grudnia b. r. poseł Stanisław Jóźwiak, który, jak wiadomo, nie należy do klubu parlamentarnego Ozonu, zgłosił projekt ustawy w sprawie ochrony przymiotnika „polski".

Artykuł pierwszy ustawy postanawia, że przymiotnik „polski" otacza się szczególną ochroną prawa.

Konsekwencją tej zasady prawnej jest, że osoby fizyczne obcej narodowości i osoby prawne, których właściciele nie są narodowości polskiej, względnie których kapitał nie jest wyłącznie w posiadaniu osób narodowości polskiej, nie mogą określać wytworów swej pracy oraz swych przedsiębiorstw zawodowych, jako też wszelkiego rodzaju zrzeszeń nazwami lub określeniami, nawiązującymi do przymiotnika „polski". Zakaz powyższy odnosi się do zrzeszeń przedsiębiorstw i wytworów, pozostających pod jakiemikolwiek wpływami osobistymi lub finansowymi osób i kapitału pochodzenia obcego.

Osobą nie polskiego pochodzenia, w rozumieniu ustawy jest każda osoba nie związana z narodem polskim węzłem spólności języka, tradycją kultury polskiej i gotowością niesienia ofiar na rzecz polskiej spólnoty narodowej. Kapitałem nie polskim w zrozumieniu niniejszej ustawy jest każdy kapitał, którego prawnym właścicielem jest osoba, nie związana z narodem polskim lub którego dyspozycyjność. leży w rękach osoby lub osób tego rodzaju.

Winni naruszenia przepisów ustawy niniejszej podlegają karze więzienia od sześciu miesięcy do 2 lat oraz grzywny od zł. 6 tysięcy, względnie jednej z tych kar.

Nazwy i oznaczenia używane w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy sprzeczne z jej postanowieniami, winny być usunięte z obrotu najdalej w ciągu 3 miesięcy od dnia jej wejścia w życie.

Zgłoszony przez posła Jóźwiaka wniosek ustawy ma bardzo ważne znaczenie i pociągnie za sobą daleko idące konsekwencje w życiu gospodarczym i społecznym.

Po raz pierwszy

Nominacja delegata Stolicy Św.

przy rządzie angielskim

RZYM, 21. 12. Dziś w kolegium brytyjskim odbyła się kosekracja na biskupa nowomianowanego delegata apostolskiego w Londynie mgr. Godfreya. Sakry biskupiej udzielił kardynał Carlo Rossi. — W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele kół watykańskich oraz ambasador angielski przy Kwirynale lord Perth, który, jak wiadomo, jest katolikiem i poseł angielski przy Watykanie d'Arcy Godolphin.

Mgr. Godfrey będzie pierwszym stałym delegatem apostolskim w Londynie. Jakkolwiek nie będzie on posiadał charakteru nuncjusza i przywilejów dyplomatycznych, to jednak będzie uważany za przedstawiciela Ojca Świętego.

Układ sowiecko-niemiecki

w sprawie wymiany handlowej

BERLIN, 21. 12. Niemiecko-sowieckie rokowania gospodarcze, które — rzecz znamienna — toczyły się bez większego **rozgłosu**, zostały obecnie zakończone. Dzienniki nie zamieszczają obszerniejszych komentarzy wynikow porozumienia, które zapadło, **ograniczając** je jedynie do podania krótkiej notatki urzędowej, głoszącej, że ważny na rok 1938 niemiecko-sowiecki układ gospodarczy pozostaje w mocy na dalszy rok.

Mrozy zelżały

Śnieżyce w całej Polsce

utrudniają komunikację kolejową i samochodową

We wtorek napłynęła nad Polskę fala cieplejszego powietrza morskiego, powodując wzrost zachmurzenia oraz silne opady śnieżne. Jednocześnie wzrosła temperatura. W środę wynosiła ona na obszarze całej Polski przeciętnie —7 stopni.

Śnieżyca, która zaczęła się we wtorek wieczór, trwała przez całą noc, obejmując obszar niemal całego kraju.

Potworzyły się zaspy, które utrudniały w znacznym stopniu komunikację kolejową i samochodową. Zwłaszcza na terenach południowo-wschodnich i Wileńszczyźnie komunikacja autobusowa natrafiała na ogromne trudności i wielu wypadkach musiała być całkowicie przerwana.

Na kolejach

Ze wszystkich miast nadchodzą wiadomości o wielogodzinnych opóźnieniach pociągów dalekobieżnych i podmiejskich.

Pociągi podmiejskie

Pociągi podmiejskie z Warszawy i do Warszawy odchodziły i przychodziły z opóźnieniem, dochodzącym do 3-ch godzin. W tych warunkach wszyscy mieszkańcy osiedli podwarszawskich pospóźniali się do biur i szkół.

Tramwaje

W Warszawie zaspy śniegu utrudniały w znacznym stopniu komunikację tramwajową. — Póki śnieg padał i trwała duża zadymka, uprzątanie śniegu natrafiało na olbrzymie trudności. Zaledwie bowiem oczyszczono jezdnię, już w godzinę później była ona pokryta śniegiem.

Dopiero nad ranem przystąpili robotnicy do pracy. Z. O. M. i tramwaje zatrudniły przeszło 6 tys. bezrobotnych. Mimo usilnej pracy komunikacja tramwajowa odbywała się z dużym opóźnieniem. Np. przejazd 30-minutowej trasy trwał ponad półtorej godziny.

Aresztowano 750 osób

Tajne dokumenty wojskowe

w worku poczty dyplomatycznej

HENDAYE, 21. 12. Równocześnie z wykryciem w dniu wczorajszym tajemniczego pakietu z planami ofenzywy wojsk narodowych w worku poczty dyplomatycznej angielskiego wicekonsula z San Sebastian ujawniony został szeroko rozgałęziony spisek przeciwko gen. Franco w głównej kwaterze wojsk narodowych w Burgos.

Aresztowano przeszło 750 osób, w tym dużą ilość oficerów, którzy zostali natychmiast rozstrzelani. Głównym ośrodkiem buntu miał być 11 pułk artylerii, stacjonowany w San Sebastian. Według oświadczenia policji narodowej wykryty wczoraj pakiet z planami i mapami został włożony do poczty dyplomatycznej przez jednego z Hiszpanów, pracujących w konsulacie brytyjskim.

Nowy minister

spr. zagr.

w Rumunii

BUKARESZT, 21. 12. Dziś rano król Karol podpisał dekret nominacyjny nowego ministra spraw zagranicznych p. Grigore Gafencu.

P. Gafencu liczy lat 46. Jest on b. przywódcą stronnictwa narodowo-chłopskiego.

Świąteczny numer „ABC"

w znacznie zwiększonej objętości

z ilustracjami i rysunkami

zawierać będzie:

ARTYKUŁY POLITYCZNE: Ks. Wojciecha Gajdura, Antoniego Goemego, Jana Korolca, Jerzego Kurcyusza, prof. K. M. Morawskiego, dyr. Józefa Stemmlera, posła Franciszka Stocha i innych.

ARTYKUŁY I SZKICE LITERACKO - ARTYSTYCZNE:
- Stanisława Miłaszewskiego — Charles Pagny o żydostwie.
- Wandy Firley — Choinka wśród palm.
- Anieli Krysińskiej — Obraz chaosu i bezładu.
- Bolesława Lewandowskiego — Muzyka, która była miłością Ojczyzny
- Marcina Podemskiego — Francja w blasku chwały
- Jerzego Szeptyckiego — Sensacja.

FELIETONY:
- Marii Rutkowskiej — Zagłoba w Ozonie.
- Odrowąża — Pożyczona choinka.

Rysunki i karykarturry Juliusza Żebowskiego i Serbina oraz bogaty dział informacyjny. Numer świąteczny ukaże się 24 bm..

Cena tylko 10 grr.

Wybuch kaloryferu

przyczyną groźnego pożaru

BRUKSELA, 21. 12. W miejscowości Kortrijk wybuchł dziś w gmachu sądu skutkiem eksplozji kaloryferu, gwałtowny pożar, który strawił doszczętnie składane od szeregu lat w podziemiach akta sądowe. Pożar rozszerzył się następnie na pozostałe części budynku, powodując znaczne szkody.

Straty ponad 500.000 zł.

Spłonął pałac pod Wieluniem

i duży skład fabryczny w Łodzi

ŁÓDŹ, 21. 12. Ubiegłej nocy wybuchł w majątku Lututów pod Wieluniem **wielki pożar w pałacu Wład. Kurnatowskiego.**

Pałac spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ok. 300.000 zł.

ŁÓDŹ, 21. 12. Dziś w godzinach rannych wybuchł **przy ul. Piotrkowskiej groźny pożar. Spłonął doszczętnie duży skład szpagatu i materiałów lnianych firmy „J. Stanrodworski".** W czasie pożaru uległo zaczadzeniu kilku strażaków. **Straty sięgają 200.000 zł.**

Gigantyczny tunel podmorski

połączy Japonię z Koreą

TOKIO, 21. 12. Japońskie ministerstwo kolei rozpoczęło już geologiczne prace przygotowawcze w związku z sensacyjnym projektem budowy tunelu podwodnego, który połączy Japonię z Koreią. Według tego projektu tunel podwodny biec będzie **z Simoneseki** na wyspie Hondo do najdalej na południe położonej części Korei. Stanowi to odległość 120 kilometrów. Roboty trwać będą 5 lat i pochłoną koszt w wysokości 1½ miliarda jen.

REDAKCJA Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666 62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m 1 I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel 111 44 Biuro czynne w godz 10—13 15—18 Poznań, 27 Grudnia 3 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.20 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121